

ROZMOWA: To już dziesięć lat na stanowisku starosty

data aktualizacji: 2021.03.11 autor: Bartosz Nowakowski



- Używając nomenklatury sportowej to mam na koncie zdobyty hat-trick. To już trzecia kadencja w roli starosty powiatowego i zdecydowanie każda z nich jest inna - mówi Miroslaw Belina (fot. Beata Pierzchała)

Samorządowcy zwracają uwagę na przekazywanie władzom lokalnym zadań publicznych bez zapewnienia odpowiedniego finansowania. Politycy odpowiadają kolejnymi projektami reform. Praktycznie od momentu powstania powiatów w Polsce toczy się dyskusja na temat ich likwidacji. Samorządowcy zapowiedzi przyjmują z wyuczonym spokojem. - Robimy swoje - mówi w rozmowie z „Głosem” starostwa Miroslaw Belina, który powiatem skierniewickim zarządza od dekady.

Mija 10 lat od kiedy objął pan urząd starosty powiatu skierniewickiego. Szybko zleciało?

Używając nomenklatury sportowej to mam na koncie zdobyty hat-trick. To już trzecia kadencja w roli starosty powiatowego i zdecydowanie każda z nich jest inna. Kiedy rozpoczynałem miałem opozycję, ale ona była konstruktywna, mobilizowała mnie jeszcze bardziej do działania. I chyba jedna z ważniejszych rzeczy, przez te 10 lat nikogo nie zwolniłem.

Teraz często od samorządowców, zwłaszcza w gminach, słyszymy, że rynek pracy stoi po stronie pracownika. W zasadzie w większości gminnych urzędów przeprowadzane są rekrutacje. Tylko do pracy rąk brakuje.

Nie będę żadnym odkrywcą w tej materii, jednak dziś pracownik musi być wynagradzany za swoją pracę. Nie ma też, co się oszukiwać, ale w administracji samorządowej podwyżki mają miejsce raz na kilka lat. Praca urzędnika jest specyficzna i pewnie nie każdemu może się spodobać. Jeśli chodzi o nasze starostwo to staramy się utrzymać jak najwyższe standardy wraz wypłacanymi nagrodami oraz trzynastą pensją. Podam jeszcze jedną statystykę, w jednym miesiącu procesujemy blisko tysiąc dokumentów. Do tego mamy małą liczbę odwołań, która wynosi między 2 a 5 dokumentów.

Co uznaje pan za swój największy samorządowy sukces?

Spektakularnych sukcesów raczej nie było. Za każdym razem cieszę się, kiedy uda nam się spiąć budżet, który pozwala na realizację kolejnych inwestycji. Z optymizmem patrzę też na ranking samorządów za 2019 rok, sporządzony przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Jako powiat zajęliśmy w nim pierwsze miejsce w województwie łódzkim w kategorii „Najbardziej gospodarne powiaty”.

Czym pan będzie rządził w 2021 roku?

Jeśli chodzi o budżet to liczby mówią same za siebie, nasze dochody kształtują się na poziomie 25 milionów złotych. To oznacza, że niektóre gminy w powiecie skierniewickim dysponują większymi budżetami. Zawsze powtarzam, że zarządzamy ludźmi oraz terenem, który w zasadzie nie należy do nas. Proszę też zauważyć, że blisko 33 procent naszego budżetu powierzamy w kolejne inwestycje. Uważam, że to bardzo wysoki wskaźnik.

Skoro o inwestycjach - które drogi w pierwszej kolejności trzeba poprawić?

Z pewnością chcemy dokończyć odcinek Skierniewice - Głuchów. Pod koniec 2020 roku udało nam się zakończyć kolejny etap. Choć też przecież nie obyło się bez niespodzianek, ponieważ w pierwszym terminie nie otrzymaliśmy dofinansowania z Samorządowego Funduszu Dróg. Projekty były bardzo dobrze przygotowane, a mimo to pieniądze przekazano na inne gminne drogi. Przecież ten odcinek z perspektywy w zasadzie połowy powiatu jest kluczowy. Teraz czekamy na rozstrzygnięcia kolejnych konkursów na dofinansowanie. Wszystkiego można się spodziewać, jednak jestem dobrej myśli.

"Przez 10 lat mojego urzędowania na stanowisku starosty nie zwolniłem żadnej osoby"

Mirosław Belina, starosta powiatu skierniewickiego

Do powiatu wpływają petycje o instalowanie progów zwalniających?

W tym roku już mieliśmy przecież poważny wypadek na nowo oddanym odcinku w Julkowie. Jeśli chodzi o sprawę progów zwalniających to my w żaden sposób nie uciekamy od tego tematu. Jeśli jest taka potrzeba społeczna to absolutnie również wyrażamy zgodę na instalację. Jednak tutaj gmina, a także poszczególni wójtowie muszą wziąć też odpowiedzialność. Zazwyczaj problem pojawia się w momencie, gdy trzeba wskazać konkretne miejsce progu zwalniającego. Okazuje się, że nie każdy chce go mieć przed swoją posesją. Coraz lepsze drogi i liczba samochodów to dwa czynniki wpływające na bezpieczeństwo na drogach. Coraz więcej pojazdów jeździ po naszych drogach. W 2015 roku zarejestrowaliśmy blisko 3,5 tysiąca pojazdów, a w poprzednim roku liczba wynosiła

prawie 4,5 tysiąca. To jedno z głównych źródeł dochodu do naszego budżetu.

W minionym roku prowadził pan burzliwe dyskusje z gminami w sprawie odnowienia lokalnych połączeń autobusowych. Część gmin uważała, że za te działania powinna odpowiadać starostwo. Jak dziś pan patrzy na tę sprawę?

Z obserwacji na dziś można stwierdzić, że przywrócenie tych linii było pudłem. Doskonale widać, że niektóre przejazdy zamiast pasażerów przewożą powietrze. W pewien sposób uważam to za zmarnowane pieniądze, jednak rozumiem też działanie z perspektywy PKS-u.

Jak wygląda współpraca z gminami?

W żaden sposób nie mogę narzekać. Widzę chęć współpracy dosłownie z każdą gminą. W wielu sytuacjach patrzymy na problem w podobny sposób, aby go rozwiązać. W tym miejscu na pewno mogę podziękować za wkłady finansowe, do których dokładają się gminy.

W ostatnim czasie podnoszony jest temat sieci 5G. W miejscowości Nowe Rowiska mieszkańcy nie życzą sobie, aby na jednej z prywatnych działek pojawił się maszt w zwartej zabudowie. Czy maszty o takiej technologii znajdują się już na terenie powiatu skierniewickiego?

Na chwilę obecną nie ma takiego masztu. Jeśli któryś z operatorów będzie chciał wprowadzić taką technologię to musimy zostać o tym poinformowani. Takie są zasady. Pragnę jednak podkreślić jedną rzecz. Postępu cywilizacyjnego nie jesteśmy w stanie zatrzymać. Przecież wszyscy chcemy mieć jak najszybszy internet w domu, który przekłada się na jakość choćby oglądanych filmów. Poza tym WHO nie stwierdza niebezpieczeństwa tych fal.

A co z rozwojem sieci światłowodowej?

Powiat skierniewicki jest objęty rządowym Programem Operacyjnym Polska Cyfrowa (POPC). Założeniem tego programu jest wzmocnienie cyfrowych fundamentów rozwoju kraju i likwidacja tak zwanych. „białych plam NGA” czyli obszarów, w których nie ma dostępu do bardzo szybkiego internetu. W 2017 roku firma Nexera, jeden z największych producentów POPC wygrała konkurs na budowę sieci. Obecnie na terenie powiatu, rozpoczyna się budowa kolejnej fazy dostępowej sieci światłowodowej o wysokiej przepustowości. Za chwilę szybki internet będzie podstawowym wymogiem jak inne media.

Jak przedstawia się sytuacja starostwa w dobie pandemii?

Jeśli chodzi o funkcjonowanie urzędu to jako jedni z niewielu w powiecie nie zamknęliśmy się i byliśmy do dyspozycji mieszkańców. Dokumenty były procesowane w normalnym trybie i nie było przekroczeń terminów.

Mimo to wśród przedsiębiorców widać efekty pandemii. Wiele firm transportowych musiało niestety zawiesić działalność.